

Gdy zrywam się, by szybciej biec
gdy głośniej chcę krzyczeć
to Twoja twarz oddala się
im szybciej się zbliżam
I budzę się w ciemności złej
Twej dłoni znów szukam
i talią kart odganiam strach
już tylko im ufam

Spod moich nóg
pijany ład usuwa się znowu
Kolejny raz zasłaniam twarz
już nie ma nic wokół

Gdy zrywam się by szybciej biec
gdy głośniej chcę krzyczeć
Zamglony ład oddala się
im szybciej się zbliżam
Wyteżam wzrok, odległy port
rozpływa się w mroku
Choć syren śpiew dogania Cię
ty w sercu masz spokój

Znów Ziemia Obiecana woła mnie
przystan, na której spotkam Cię
Słyszę Twój głos obietnica jeszcze drży
tą Ziemią Obiecaną jesteś Ty

Znów Ziemia Obiecana woła mnie
przystan, na której spotkam Cię
Dotyk Twój ogień wlał do moich żył
tą Ziemią Obiecaną jesteś Ty